

Ukryty skarb

Dawno, dawno temu, za górami, za lasami żyła sobie księżniczka. Nazywała się Victoria. Miała czarne jak heban włosy i zielone oczy. Codziennie musiała mieć nową niepowtarzalną suknię, a gdy służące zapomniały ją uszyć lub kupić, księżniczka tupiała swoimi pantofelkami i krzyczała tak, że nawet w odległych wsiach ludzie mogli ją usłyszeć.

Wszyscy wiedzieli o jej niemiłym charakterze.

Księżniczka Victoria uwielbiała boso biegać po łące. Pewnego słonecznego poranka usiadła pośród kwiatów, aby odpocząć. Zamyśliła się, jak się ubrać na następny dzień. Nagle usłyszała jak ktoś ją woła:

– Victorio, zmień proszę swoje zachowanie. – powiedział nieznajomy głos.

Księżniczka spostrzegła kwiat bzu, który do niej przemówił.

– Jak śmiesz! – odpowiedziała poirytowana. – Jestem córką samego króla!

– Chcesz odnaleźć skarb, którego wszyscy pragną? – spytał kwiat.

Victorii zabłyśły oczy. Była bardzo chciwa na wszelakie skarby i kosztowności.

– Tak! – odpowiedziała uszczęśliwiona.

– Przyjdź tu jutro, a ja Ci dam zadanie, gdy będziesz przychodzić tak przez trzy dni i wykonasz trzy zadania, odnajdziesz upragniony skarb.

Nazajutrz Victoria przyszła w to samo miejsce i o tej samej porze.

– Mam dla ciebie pierwsze zadanie – powiedział kwiat – musisz pomóc Kevinowi, jest sierotą. Jego rodzice umarli na ospę, jednak jemu udało się uniknąć śmierci.

– W jaki sposób mam mu pomóc? – zapytała księżniczka.

– Kevin zawsze chciał mieć zabawkę, ale za życia jego rodziców nie było stać.

– I tyle? – odpowiedziała zaskoczona dziewczyna.

– Tak. – oznajmił kwiat. – Pośpiesz się, masz czas do jutra.

Księżniczka wróciła do zamku i zapytała swojego ojca, czy kupi jej pluszowego misia. Ku jej zdziwieniu, król odmówił, powiedział, że damy w jej wieku nie mogą bawić się zabawkami. Zrezygnowana dziewczyna wróciła do swojego pokoju, spojrzała na komodę, leżał tam jej ulubiony i jedyny miś. Przez chwilę myślała, aby go oddać, ale była to jej jedyna pamiątka z dzieciństwa. Za oknem spostrzegła zebrzącego chłopca, miał podarte ubrania i był

brudny. Victorii zmiękło serce, zabrała z komody zabawkę, a z szafki wyciągnęła swoje wszystkie pieniądze. Pobieгла do chłopca i wręczyła mu podarunek. Chłopiec podziękował i przytulił księżniczkę. Była bardzo szczęśliwa, nie myślała, że chłopiec jest brudny, lecz że bardzo dawno nikt się o niego tak nie zatroszczył. Gdy położyła się spać, rozmyślała jeszcze o chłopcu i o skarbie, bowiem bardzo ją ciekawiło, co może być tym skarbem.

Następnego dnia Victoria była bardzo wesoła, wiedziała, że ktoś przez nią jest szczęśliwy. Już po całym zamku rozniosły się plotki, że rozkapryszona królowa pomogła żebrakowi. Po wielkiej uczcie razem z najbogatszymi ludźmi, udała się na spotkanie z kwiatem, którego z każdym dniem lubiła jeszcze bardziej. Z początku wykonywała zadania z powodu skarbu, lecz teraz zaczęła robić to dla własnej przyjemności.

– Już jesteś – powiedział kwiat.

– Tak, jestem. Masz dla mnie kolejne zadanie? – spytała Victoria.

– Tak, musisz się pogodzić z Izabelą.

Księżniczka cała pobladła.

– Dobrze.

Po powrocie do domu myślała, jak to zrobić. Po chwili poszła pod dom dawnej przyjaciółki, były skłócone od prawie dwóch lat i nawet zapomniały już, co ich poróżniło.

– Hej... to znaczy, dzień dobry... – powiedziała zawstydzona Viktoria.

– Witaj – odpowiedziała jej dawna przyjaciółka – w końcu postanowiłaś porozmawiać?

– Chciałam Cię przeprosić...

–Wybaczam Ci! Już od dawna chciałam zrobić to samo.

Po tym obie dziewczyny się przytuliły i nadrabiały stracone lata.

Wieczorem Victoria czuła się jeszcze lepiej niż poprzedniego dnia. Była bardziej szczęśliwa i weselsza, ponieważ znowu zrobiła dobry uczynek.

Nazajutrz księżniczka wyszła z zamku i na ulicach miasta rozdała swoje pieniądze ubogim i potrzebującym ludziom. Potem wyszła za mury królestwa i pobiegła na łąkę porozmawiać z kwiatem.

– Dzień dobry – zawołała.

– Witam, mam dla ciebie trzecie, ostatnie zadanie. Musisz poprosić swego ojca, aby obniżył podatki. Wielu ludzi umarło z głodu, ponieważ byli zmuszeni dać swoje ostatnie pieniądze królowi.

– Dobrze, poproszę mojego ojca o to, ale chciałabym wiedzieć, jaki jest ten skarb.

– Dowiesz się, kiedy będzie na to pora.

Victoria wróciła do pałacu i myślała, co ma powiedzieć ojcu, aby jej posłuchał. Poszła do niego i namawiała go od południa do późnego wieczoru. Martwiła się, że nie zdąży i całe starania pójdą na nic. Lecz gdy powiedziała, że ludzie umierają z głodu, bo on zabiera ich oszczędności, zmiękło mu serce i obiecał obniżyć podatki o połowę. Zadowolona dziewczyna położyła się w swoim pokoju, rozmyślała o tym, co może być tym skarbem, aż zasnęła z poczuciem szczęścia.

Gdy tylko wybiła godzina oczekiwana przez księżniczkę, wybiegła z zamku na spotkanie z kwiatem, zaciekawiona, bo to dzisiaj miała się dowiedzieć, co może być tym skarbem.

– Tym skarbem jest przyjaźń, hojność, sprawiedliwość i wiele innych wspaniałych cech.

Dziewczyna znieruchomiała, ponieważ myślała, że skarbem jest coś materialnego. Ale szybko pojęła, że to najwspanialsze cechy, jakie można sobie wymarzyć.

– Dziękuję ! – wykrzyknęła – To najlepszy skarb.

Victoria wróciła do pałacu w podskokach, ale nie sama, bo w doniczce miała piękny kolorowy kwiat. To był ten sam kwiat, który podarował jej największą mądrość, której nie można kupić za nic na świecie. Położyła na stole roślinę i zasnęła. Kiedy rano otworzyła oczy, zobaczyła, że doniczka jest pusta. Pobiegła do wielkiej jadalni, a przy stole siedział przystojny książę. Okazało się ,że to on był kwiatem. Jak tylko ją zobaczył, oświadczył się jej, a potem wzięli ślub i żyli długo i szczęśliwie.